

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/555,Ambasador-Mihaly-Gyor-wreczyl-prof-Witoldowi-Kuleszy-Krzyz-Oficerski-Orderu-Repu.html>
06.04.2026, 17:32

Ambasador Mihaly Gyor wręczył prof. Witoldowi Kuleszy Krzyż Oficerski Orderu Republiki Węgierskiej

W dniu 25.02.2004 r. o godz. 13.00 w siedzibie Ambasady Republiki Węgierskiej w Warszawie Pan Ambasador Mihaly Gyor dokonał dekoracji szefa pionu śledczego IPN prof. Witolda Kuleszy Krzyżem Oficerskim Orderu Republiki Węgierskiej nadanym przez Prezydenta Republiki Węgierskiej Ferencza Madla.- Dobre kontakty, a polsko-węgierskie uważamy za takie, opierają się na postawach indywidualnych i ofiarności wielu osób. Jest wśród nich osoba, która jako prawnik-historyk wiele uczyniła dla odkrywania istniejących jeszcze białych plam w stosunkach polsko-węgierskich" - powiedział podczas uroczystości ambasador Mihaly Gyor.

Uzasadnieniem wysokiego odznaczenia jest w szczególności przeprowadzenie śledztwa i wyjaśnienie okoliczności zbrodni popełnionej w dniu 23 stycznia 1945 r. przez NKWD na 18 obywatelach węgierskich, w miejscowości Biadki gm. Krotoszyn.

Prezes IPN prof. Leon Kieres podkreśla, że śledztwo w tej sprawie potwierdza głęboki sens prowadzenia przez prokuratorów IPN śledztw „historycznych” w sprawach zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, które to pojęcie - zgodnie z ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - obejmuje zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne popełnione na terytorium państwa polskiego niezależnie od narodowości i obywatelstwa ofiar i sprawców tych zbrodni.

Śledztwo mające na celu odtworzenie zdarzeń jakie rozegrały się w dniu 23 stycznia 1945 r. w Biadkach wszczęto w 1991 r. w byłej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi, której wówczas przewodniczył prof. Witold Kulesza. Wszczęcie śledztwa możliwe było w wyniku zmiany ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, która upoważniona została do prowadzenia śledztw także w sprawach zbrodni stalinowskich. Podstawą wszczęcia śledztwa były relacje miejscowej ludności, która zachowała w pamięci przebieg zdarzeń, upamiętnianych każdego roku w dniu Święta Zmarłych palącymi się zniczami na polu, na którym pochowano ofiary zbrodni. Zgromadzone w toku śledztwa dowody pozwoliły na odtworzenie przebiegu zdarzeń.

W 1943 r. do wsi Biadki przywieziona została przez Niemców kilkudziesięcio osobowa grupa jeńców różnej narodowości. Jeńcy ci, ubrani w stare zniszczone mundury niemieckie, prowadzeni byli codziennie do pracy w zwartej kolumnie pod nadzorem uzbrojonych żołnierzy niemieckich. Pracowali oni w tartaku Hansa Steinerta w Biadkach, a także na tamtejszej stacji kolejowej. Z relacji przesłuchanych świadków wynika, że jeńcy zyskali sympatię miejscowej ludności, która traktowała ich jako więzionych za dezercję lub odmowę służby w niemieckim wojsku. Stanowiło to podstawę dla nawiązywania się

przyjaznych kontaktów między jeńcami, a ludnością Biadek.

W styczniu 1945 r. wobec zbliżania się armii radzieckiej Niemcy wywieźli z Biadek część jeńców. We wsi tej pozostało 18 jeńców, którzy w dniu 23 stycznia 1945 r. wyszli naprzeciw kolumny radzieckich czołgów z podniesionymi do góry rękoma i białą flagą wołając do żołnierzy sowieckich „My Węgrzy”. Oficer radziecki w czapce z czerwonym otokiem (NKWD) po krótkiej rozmowie z Węgrami wydał rozkaz obsłudze karabinu maszynowego otwarcia ognia do nich. Zwłoki zastrzelonych 18 ofiar leżały na szosie w pobliżu wiejskich zabudowań, a następnie zostały przeniesione i pochowane przez mieszkańców Biadek we wspólnej mogile na polu, tuż przy szosie biegnącej z kierunku Ostrowa Wlkp. do Krotoszyna.

W celu zidentyfikowania ofiar i sprawców tej zbrodni zwrócono się o udzielenie pomocy zarówno do archiwów niemieckich, jak i rosyjskich, a także władz węgierskich. Według informacji uzyskanych z Wojskowego Instytutu Historycznego w Rembertowie jednostka pancerna, która znalazła się w Biadkach w dniu 23 stycznia 1945 r. wchodziła w skład 6 korpusu zmechanizowanego gwardii dowodzonego przez płk Wasilija Fiodorowicza Orłowa (zmarł w wyniku odniesionych ran w marcu 1945 r.). Nie udało się zidentyfikować funkcjonariusza NKWD, który wydał rozkaz zastrzelenia Węgrów. Ofiarami zbrodni byli obywatele węgierscy – najprawdopodobniej Rusini pochodzący z Zakarpacia. Jedna z kobiet – świadek zdarzeń przekazała na potrzeby śledztwa oryginalne grupowe zdjęcie jeńców, których zakwaterowano w domu jej matki w Biadkach. Na odwrocie fotografii znajdował się odręczny napis „Pamiętka od Pora (Pawła). 1945 I 19”. Obok alfabetem rosyjskim napisano „Stankowicz Paweł, Biadies, I. n Zapatja, nadkarpatska rus”. Świadek na fotografii tej własnoręcznie napisała datę 23 stycznia 1945 r., albowiem wśród jeńców zabitych tego dnia przez Rosjan rozpoznała zwłoki Pawła.

Zakończenie śledztwa stało się możliwe po powstaniu Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. W postanowieniu z 31 grudnia 2001 r. uzasadniono uznanie zbrodni w Biadkach za nie ulegającą przedawnieniu zbrodnię wojenną, a także zbrodnię przeciwko ludzkości.

Szczałki ofiar zbrodni zostały ekshumowane i spoczywają obecnie na cmentarzu komunalnym w Poznaniu.

W dniu 1 września 2002 r. z udziałem prof. Witolda Kuleszy została odsłonięta tablica na budynku szkoły w Biadkach upamiętniająca węgierskie ofiary.

Szef pionu śledczego IPN prof. Witold Kulesza pragnie podkreślić, że przyznane mu tak wysokie odznaczenie Republiki Węgierskiej przyjmuje także w imieniu tych wszystkich świadków i prowadzących śledztwo prokuratorów, dzięki którym możliwe było ustalenie prawdy i udokumentowanie jej w sposób pozwalający na zakwalifikowanie zbrodni dokonanej na węgierskich jeńcach zgodnie z zasadami prawa, na których opiera się ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Uzasadnieniem odznaczenia jest także wszczęcie w październiku 2003 r. śledztwa, które

ma odtworzyć okoliczności zamordowania w dniu 12.03.1944 r. we wsi Laskowce, pow. Trembowla, woj. tarnopolskie 22 żołnierzy węgierskich powracających z frontu do swego kraju.

Według relacji świadków przejeżdżający przez tę wieś konny oddział żołnierzy węgierskich został zaatakowany i rozbrojony przez dużą grupę mężczyzn narodowości ukraińskiej, prawdopodobnie z formacji UPA. Węgierscy żołnierze zostali umieszczeni w stajni majątku ziemskiego w tej miejscowości. Tego samego dnia po północy sprawcy przywiązali jeńców do żłobów, a następnie podpalili stajnię. W płomieniach zginęło – jak zeznał świadek – nie mniej niż 22 żołnierzy węgierskich. Świadek ten w swej relacji podkreślał, że wcześniej zaobserwował życzliwość, a nawet serdeczność z jaką Węgrzy odnosili się do polskiej ludności tych terenów tłumacząc, że chcą wrócić do swej ojczyzny. W toku prowadzonego śledztwa udało się ustalić 2 dalszych świadków posiadających wiedzę o okolicznościach i przebiegu tej zbrodni.

Według przyjętej przez prokuratora IPN kwalifikacji prawnej tej zbrodni, o jej charakterze decyduje zamordowanie żołnierzy węgierskich pomimo poddania się przez nich oddziałowi UPA. Prowadzone są dalsze równoległe poszukiwania, które pozwoliłyby m.in. na ustalenie nazwisk zamordowanych żołnierzy węgierskich.